



PRZEMYSŁAW KRAWCZYK  
Uniwersytet Wrocławski  
Izba Adwokacka we Wrocławiu

 <https://orcid.org/0000-0002-5462-3540>

# Podstawa stosowania mechanizmów związanych z redukcją wielości ocen w kontekście zagadnienia wymiaru kary w świetle ostatnich nowelizacji Kodeksu karnego

**The basis for the application of mechanisms related to the reduction of the multiplicity of assessments in the context of the imposition of penalty in the light of the recent amendments to the Penal Code**

**Abstract:** This article discusses the issues of mechanisms related to the reduction of the multiplicity of assessments in comparison with issues related to the imposition of a penalty. The author outlines the problems that have arisen – on the basis of recent amendments – in order to answer the question: how the application of mechanisms for reducing the number of assessments affects on the punishment? At the same time, the author points out that aggravating and mitigating circumstances that have been added to the criminal act may additionally complicate the matter, after all – depending on the assessment – they will be features that modify prohibited acts, which will additionally aggravate criminal liability in each case.

**Keywords:** concurrence of regulations, concurrence of crimes, principles of imposition a penalty, judicial imposition of a penalty, statutory imposition of a penalty, reduction mechanisms, features of an act

## 1. Wprowadzenie

W ostatnich latach ustawodawca wykazał się niezwykłą „płodnością”, jeśli chodzi o nowelizacje dokonywane na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego. Przyczyny tego stanu rzeczy można upatrywać w wielu

czynnikach. Wydaje się jednak, że żadnych wątpliwości nie pozostawia lektura uzasadnienia do ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup>. Jak z niego wynika, głównym celem nowelizacji ma być „wzmocnienie ochrony prawnokarnej przed najcięższymi kategoriami przestępstw przez zaostrzenie odpowiedzialności karnej [...]”<sup>2</sup>. Właściwie na tym można by poprzestać, wszelkie rozważania bowiem mogą zostać sprowadzone do oczywistej, choć uproszczonej, konkluzji, że nastąpiło zaostrzenie podstaw odpowiedzialności karnej *in genere*. Nie o to tu wszakże chodzi, gdyż zamierzeniem autora niniejszej pracy nie jest wyłącznie krytyka zmian, lecz także wskazanie pewnych problemów, które jego zdaniem powstały na tle aktualnego stanu prawnego.

„Ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo” (art. 11 § 1 Kodeksu karnego)<sup>3</sup>. Owo na pozór proste, lakoniczne i chyba niebudzące zbyt licznych wątpliwości interpretacyjnych stwierdzenie ustawodawcy nastęrczyło zarówno doktrynie, jak i – bodaj przede wszystkim – judykaturze (oraz praktyce w ogólności) więcej niż jednego problemu. Z uwagi na przedmiot opracowania w pierwszej kolejności zostanie przeanalizowane samo pojęcie czynu, a zwłaszcza zagadnienie jego granic, w drugiej kolejności zaś – jedność/wielość (tożsamość) czynu<sup>4</sup>, aby w tym kontekście spróbować scharakteryzować ocenę czynu, omówić zależność jej wyniku od tzw. mechanizmów redukcji wielości ocen i w końcu odnieść się do kwestii dotyczących wymiaru kary, w szczególności – jego dyrektyw.

Jak pisał przed laty Z. Ziemiński, „[d]oświadczenie uczy, że lepiej na wstępie dokonać pewnych uzgodnień co do pewnych założeń elementarnych, niż wyjaśniać nieporozumienia w toku merytorycznych rozważań”<sup>5</sup>. W niniejszym artykule przyjmuje się, że „ocena” (w prezentowanym tu zakresie mechanizmów związanych z redukcją ocen) polega na wartościowaniu jakiegoś stanu rzeczy na trzech etapach. Najpierw „oceniaemy” dany fragment *continuum* zachowania się człowieka z perspektywy

<sup>1</sup> Dz.U. 2022, poz. 2600 [dalej: ustawa nowelizująca].

<sup>2</sup> Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Druk nr 2024, s. 1. Sejm IX kadencji, 22.02.2022. Źródło: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=2024> [dostęp: 24.03.2023].

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. T.j. Dz.U. 2022, poz. 1138 ze zm. [dalej: k.k.].

<sup>4</sup> Choć konieczne wydaje się omówienie relacji czyn – przestępstwo, ze względu na ramy opracowania nie sposób spełnić tego wymogu. Dlatego niezbędne było założenie natury praktycznej, że w uproszczeniu każde przestępstwo jest czynem, ale nie każdy czyn jest przestępstwem, co w konsekwencji pozwala przyjąć, że czyn stanowi element przestępstwa. Szerzej – zob. P. Konieczniak: *Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym*. Kraków 2002, s. 54 i nn.

<sup>5</sup> Z. Ziemiński: *Analiza pojęcia czynu*. Warszawa 1972, s. 9.

normatywnie wyznaczonych kryteriów czynu, by odpowiedzieć na pytanie, czy może ono zostać uznane za czyn prawnokarnie relewantny (I etap oceny). Jeśli odpowiedź jest pozytywna, dokonujemy wartościowania, którego efektem ma być subsumpcja stanu faktycznego do stanu prawnego (II etap oceny). Innymi słowy: w pierwszym kroku chodzi tylko o stwierdzenie, czy pewne zachowanie się człowieka można traktować jako czyn *in genere*, a następnie – czy można go uznać za czyn wypełniający znamiona typu czynu zabronionego. W końcu zaś należy ocenić ów czyn zabroniony przez pryzmat kryteriów wymiaru kary *a casu ad casum* (III etap oceny)<sup>6</sup>.

Również już teraz na użytek prowadzonych tutaj rozważań można przyjąć podział mechanizmów związanych z redukcją wielości ocen na dwa rodzaje: dotyczące konstrukcji czynu zabronionego oraz związane z wymiarem kary. Mówiąc w dużym uproszczeniu (gdź zostanie to rozwinięte dalej): do pierwszej grupy zaliczać będziemy przypadki zbiegu przepisów i konstrukcję czynu ciągłego, do drugiej natomiast – przypadki zbiegu przestępstw (w tym ciąg przestępstw). Trzeba nadmienić, że zastosowanie mechanizmów pierwszego rodzaju nie wyklucza stosowania kolejnych mechanizmów redukcyjnych. Jednakże konstrukcja ta okazuje się niesymetryczna. Oczywiście wymierzana kara stanowi wypadkową wielu ocen, niemniej czyn (a zatem i czyn zabroniony) jest czymś pierwotnym wobec niej, podobnie jak zachowanie się człowieka jest pierwotne wobec czynu.

Z uwagi na główny temat artykułu poza spektrum rozważań muszą pozostać takie problemy, jak ocena, czy sprawca danego czynu naruszył – gdy brak jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających – normę sankcjonowaną, ocena stopnia natężenia materialnej cechy przestępstwa w jego czynie, a także ocena jego winy i jej stopnia<sup>7</sup>. Autor skupił się bowiem jedynie na ocenie czynu jako takiego, konstrukcji jego znamion – zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych – oraz ich ewentualnego wpływu na wymiar kary przez pryzmat okoliczności wymienionych w Kodeksie karnym związanych z tzw. dyrektywami wymiaru kary w ich

---

<sup>6</sup> Szerzej – zob. M. Bielski: *Normatywne mechanizmy zapobiegające przyjęciu realnego zbiegu przestępstw jako negatywna przesłanka zastosowania instytucji kary łącznej*. W: *Zagadnienia teorii i nauczania prawa karnego. Kara łączna. Księga jubileuszowa Profesora Marii Szewczyk*. Red. W. Górski et al. Warszawa 2013, s. 405 i nn.; P. Kardas: „Idealny zbieg przestępstw” jako problem teoretyczny, dogmatyczny i kryminalnopolityczny. „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, z. 3, s. 20 i nn. Podobnie P. Kardas: *Kilka uwag na temat materialnoprawnych i procesowych aspektów tożsamości czynu w prawie karnym. Zarys problematyki i zagadnień spornych*. W: *Tożsamość czynu w prawie karnym*. Red. P. Wiliński, R. Zawłocki. Warszawa 2021 [Legalis].

<sup>7</sup> Szerzej o elementach struktury przestępstwa – zob. M. Małecki: *Przypisanie winy. Podstawy teorii ekskulpantów*. Kraków 2019, s. 62 i nn., wraz z podaną tam literaturą.

znowelizowanym brzmieniu. Innymi słowy: prezentowana tu koncepcja pozwala na ocenę tychże okoliczności pod względem zdolności podlegania mechanizmom związanym z redukcją wielości ocen *in abstracto*, nie *in concreto*, albowiem w pewnych konkretnych układach sytuacyjnych twierdzenia zawarte w opracowaniu okażą się chybione. Dlatego nie jest celem autora uzurpowanie sobie monopolu na rację, przyświeca mu tylko nadzieja – może i płonna – na rozpoczęcie dyskusji nad przedstawionym tematem. A temat ten można tutaj sprowadzić do jednego zasadniczego pytania, na które piszącemu przyjdzie spróbować odpowiedzieć na końcu: jaki wpływ ma zastosowanie mechanizmów redukcji wielości ocen na wymiar kary?

## 2. Czyn jako podstawa prawnokarnie relewantnego wartościowania fragmentu *continuum* zachowania się człowieka

Ocena jakiegoś fragmentu zachowania się człowieka oraz próba zatowarowania go – nie tylko z punktu widzenia prawa karnego, ale w ogóle – nastroczą wielu trudności<sup>8</sup>. Niekiedy wyrażany bywa pogląd, że nie dysponuje się „egzemplarzem czynu”, który mógłby pełnić funkcję przykładu, czy nawet swoistego wzorca<sup>9</sup>. Problematyczne okazuje się też określenie, czy czyn jako taki jest zjawiskiem realnym, czy może stanowi tylko efekt społecznych ocen, które pozwalają przyjąć, że coś nim jest albo nie. Wszak niepodobna zobaczyć czyn sam w sobie, a jedy-

---

<sup>8</sup> Ze względu na złożoność problemu, którego omówienie przekroczyłoby ramy tego opracowania, warto odesłać do literatury przedmiotu. Zob. m.in. W. Wolter: *O czynie jako działaniu lub zaniechaniu przestępnym*. „Państwo i Prawo” 1956, nr 5/6; W. Wolter: *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*. Warszawa 1960; W. Wolter: *Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym*. Warszawa 1961; W. Wolter: *Glosa do wyroku SN z dnia 29 czerwca 1963 r., sygn. I K 141/63*. „Państwo i Prawo” 1964, nr 4; P. Konieczniak: *Czyn jako podstawa...*; P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw*. Kraków 1999; M. Rodzyńkiewicz: *Modelowanie pojęć w prawie karnym*. Warszawa 1998; I. Andrejew: *O pojęciu czynu w prawie karnym*. „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2/3; Z. Ziemiński: *Analiza...*; W. Mąciór: *Z problematyki zbiegu przestępstw i przepisów ustawy (w sprawie pozornego zbiegu realnego przestępstw)*. „Państwo i Prawo” 1965, nr 1; W. Mąciór: *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa 1990; Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Sołtysiński: *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*. „Studia Prawnicze” 1971, nr 29; A. Zębik: *Czyn przestępny w polskim kodeksie karnym*. „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1974, nr 4; A. Zębik: *Czyn jako zachowanie się celowe a problematyka winy*. „Państwo i Prawo” 1970, nr 2; A. Zoll: *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*. Warszawa 1982.

<sup>9</sup> J. Giezek: *Komentarz do art. 1. W: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. Giezek. Warszawa 2021, s. 24–26.

nie można spostrzec nie tyle jego skutek, ile pewną zmianę wywołaną w tzw. obiektywnej rzeczywistości danym zachowaniem się człowieka<sup>10</sup>. Poniekąd trafne będzie uproszczone założenie, że przykład, a właściwie niejako obraz czynu zabronionego można upatrywać w znamieniu czasownikowym typu czynu zabronionego<sup>11</sup>. Innymi słowy: realnego (ontologicznego) odpowiednika takiego czynu można się doszukiwać w opisie realizacji znamienia czasownikowego, która w większości przypadków bywa dostrzegalna gołym okiem. Należy przyznać rację P. Kardasowi, że „[w] prawie karnym pojęcie czynu nie służy [...] do określenia konkretnego obiektu istniejącego w obiektywnej rzeczywistości, lecz [do] wskazani[a] podstawy prawnokarnego wartościowania, posiadającej pewne właściwości oraz mającej ustalone granice”<sup>12</sup>. Choć rozważania te nie zostaną poprowadzone w kierunku dysputy o czynie, warto zaznaczyć, że wątpliwości budzi twierdzenie, iż czyn jako taki w ogóle istnieje w obiektywnej rzeczywistości<sup>13</sup>. Trzeba się zatem zgodzić z poglądem wyrażonym przed laty przez M. Cieślaka: „[W] rzeczywistości obiektywnej nie ma czynów w postaci jakichś odrębnych, oddzielonych od siebie aktów. Istnieją tylko tak czy inaczej zachowujący się ludzie, i to ich zachowanie się, będące przecież wyrazem ich nieprzerwanej egzystencji, jest pewną ciągłością, złożoną z najróżniejszych zlewających się ze sobą przejawów aktywności i bierności («działań» i »zaniechań«). W tej ciągłości, którą można przyrównać do rzeki lub taśmy filmowej, dopiero obserwator (a może być nim nawet sam podmiot zachowania) wyróżnia interesujące go fragmenty (wycinki), tak jakby wycinał klatki w taśmie filmowej, i nazywa je czynami”<sup>14</sup>.

W tym miejscu autor w zasadzie mógłby zakończyć rozważania i ogłosić porażkę, gdyż nasunąć powinno się pytanie: jak można wyznaczyć granice czegoś, co nie istnieje w świecie obiektywnym? Odpowiedź jednak jest prosta: otóż można, tyle tylko, że nie wszystkich zadowoli rezultat.

---

<sup>10</sup> Niezwykle ciekawie na ten temat pisał Z. Ziemiński, który wykazywał, że życie człowieka jest serią zdarzeń, siłą rzeczy kończących się z chwilą śmierci, które splecione razem i ocenione pod pewnym względem umożliwiają przypisanie czemuś miana czynu, a w efekcie – powiązanie go ze sprawcą. Szerzej – zob. Z. Ziemiński: *Analiza...*, s. 69 i nn.

<sup>11</sup> Zob. W. Wolter: *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.* Warszawa 1973, s. 327–328; A. Spotowski: *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw.* Warszawa 1976, s. 209; P. Kardas: *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna.* Warszawa 2011, s. 141.

<sup>12</sup> Zob. P. Kardas: *Zbieg przepisów ustawy...*, s. 140.

<sup>13</sup> T. Duma: *Rola istnienia (bytu) w metafizycznym wyjaśnianiu rzeczywistości.* „Rocznik Tomistyczny” 2021, nr 10, s. 95–113, <https://doi.org/10.5281/zenodo.5791349>, wraz z podaną tam literaturą.

<sup>14</sup> Zob. M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia.* Warszawa 1990, s. 149.

Z jakichś bowiem powodów my, ludzie, szukamy – często nie zdając sobie sprawy z jałowości swojego wysiłku – znaków odcisniętych w rzeczywistości, które miałyby być reprezentatywne dla pewnej kategorii znaczeniowej<sup>15</sup>. Rodzi się pytanie, czy nawet jeśli zdołalibyśmy odnaleźć coś, co dałoby się uznać za przykład czynu, to byłibyśmy w pełni usatysfakcjonowani. Odpowiedź pozytywna raczej nie wchodzi w grę – bo czy ów przykład mógłby stanowić niejako uniwersalny czyn?

Taki wniosek nie uprawnia wszakże do deprecjonowania dorobku nauki prawa karnego w omawianym zakresie, a szczególnie – dotyczącego granic tożsamości czynu oraz na tym gruncie stworzonych kryteriów jedności/wielości czynów. Jak wskazuje W. Wolter, aby ustalić, czy przedmiotem rozważań w danej sytuacji jest jedno przestępstwo, czy wiele przestępstw, najpierw należy określić, ile czynów zostało popełnionych<sup>16</sup>. Z kolei A. Zoll podnosi, że „badanie problemu jedności czy wielości czynów musi być prowadzone przede wszystkim na płaszczyźnie ontologicznej, a płaszczyzna normatywna może być tylko kryterium pomocniczym”<sup>17</sup>. Wypada więc za P. Kardasem objaśnić, że w dogmatyce prawa karnego istnieją dwa sposoby wyznaczania kryteriów jedności czynu: naturalistyczny oraz prawny. Według pierwszego z nich czyn jako taki winien być analizowany wraz z punktem odniesienia w wywołanym przez niego zdarzeniu w świecie zewnętrznym. Natomiast posługując się sposobem prawnym, trzeba sięgnąć do ustawy po wyznaczniki jedności, które po podstawieniu do danego stanu faktycznego umożliwią nam odpowiedź na pytanie, czy mamy do czynienia z jednym czynem, czy z wieloma<sup>18</sup>.

Zwolennicy koncepcji naturalnej jedności czynu próbują znaleźć jego granice, które istniałyby z samej natury rzeczy, w oderwaniu od ocen prawnych<sup>19</sup>. Badacze wychodzący z założeń naturalistyczno-kausalnych pragną opracować metodę pozwalającą ująć go za pomocą zestawu tzw. fizjologicznych jednostek czynu – niepodzielnych i pierwotnych wobec zachowania się człowieka<sup>20</sup>. Niemniej waga takiego rozczłonkowania zdaje się wątpliwa, gdyż maksymalne rozłożenie czynu na czynniki pierwsze mogłoby skutkować tym, że tylko w nielicznych sytuacjach wypełniałyby one znamiona przestępstwa<sup>21</sup>. Przedstawiciele doktryny prawa

<sup>15</sup> Zob. Z. Ziemiński: *Analiza...*, s. 24 i nn.

<sup>16</sup> W. Wolter: *Nauka...*, s. 327.

<sup>17</sup> A. Zoll: *Odpowiedzialność karna kierowcy za spowodowanie wypadku i nieudzielenie pomocy jego ofierze*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1969, nr 1, s. 17–18.

<sup>18</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 36.

<sup>19</sup> Zob. A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 22.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>21</sup> Zob. P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 37.



karnego materialnego podnoszą często, że czyn składa się ze zbioru czynności<sup>22</sup>, a pojedynczą czynność ujmują jako aktywność ludzką, która nie powinna podlegać różnicowaniu humanistycznemu<sup>23</sup>. Oceny dokonywane przez prawników nie dotyczą bowiem wypreparowanego czynu, poznawalnego i określonego niczym obiekt. Oceniane jest wszak pewne *continuum* zachowania się, z którego wydzielane są odpowiednie, interesujące nas fragmenty<sup>24</sup>. Rezultatem ustalenia kryteriów tożsamości czynu miałyby być stworzenie podstawy dla systemu, gdzie „każde przestępstwo jest czynem” oraz „jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo”. Zauważa się, że byłoby to niezwykle trudne, a prawdopodobnie nawet niemożliwe do osiągnięcia bez odniesienia się do kryteriów pomocniczych, np. w postaci normy prawnej<sup>25</sup>.

W obrębie koncepcji naturalistycznej istnieje także metoda, zgodnie z którą wybrane fragmenty zachowania poddaje się ocenie społecznej<sup>26</sup>. Innymi słowy: jako jedność będzie postrzegana ta aktywność człowieka, która według społeczności stanowi taką *sensu stricto*. Ma ona aspekt obiektywny, ponieważ to od niezaangażowanego obserwatora będzie zależać, czy dana aktywność zostanie uznana za jedność, co więcej, musi ją cechować pewna bliskość czasowa i miejscowa<sup>27</sup>. Niemniej takie podejście spotkało się z krytyką w doktrynie, gdyż z uwagi na brak stabilnego punktu zaczepienia<sup>28</sup> pojawia się duża dowolność w tworzeniu jednostek czynu oraz ich następcza relatywizacja, przez co owa koncepcja „jest mało przydatna w prawie karnym”<sup>29</sup>. Opierając się na finalnej koncepcji czynu, A. Zębik zaproponował tzw. realistyczne ujęcie czynu<sup>30</sup>, w którym czynnikiem integrującym zachowania podmiotu ma być jego cel. Jakkolwiek nie można odmówić badaczowi ciekawego potraktowania omawianego zagadnienia, teoria ta nie zyskała przychylności doktryny. Słusznie zauważono, że jednej osobie wykonującej daną aktywność może przyświecać kilka celów, co skutkowałoby tym, że konkretną aktywność w zasadzie

---

<sup>22</sup> M. Tarnawski: *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*. Poznań 1977, s. 27; B. Wróblewski: *Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony w prawie karnem*. Warszawa 1936, s. 6–7; A. Zębik: *Czyn jako zachowanie się...*, s. 237.

<sup>23</sup> Zob. B. Wróblewski: *Przedmiot...*, s. 8.

<sup>24</sup> Zob. M. Cieślak: *Recenzja książki L. Kubickiego „Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe”*. „Państwo i Prawo” 1977, nr 2, s. 125.

<sup>25</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 38–39.

<sup>26</sup> Koncepcja ta rozwinęła się w Niemczech, gdzie nazwano ją *natürliche Lebensauffassung*.

<sup>27</sup> H.H. Jescheck: *Lehrbuch des Strafrechts. Allgemeiner Teil*. Berlin 1988, s. 643.

<sup>28</sup> A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 23.

<sup>29</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 40.

<sup>30</sup> A. Zębik: *Czyn a przestępstwo ciągłe*. Łódź 1971, s. 46.

winno się rozpatrywać pod kątem kilku czynów<sup>31</sup>. Konkludując, należy wskazać, iż nadal nie udało się sformułować takiej koncepcji naturalistycznej, która w sposób wyłączny – bez odnoszenia się do dodatkowych kryteriów – pozwalałaby wyznaczyć granice jednego czy też wielu czynów *ex ante*, przed ich wartościowaniem prawnym<sup>32</sup>.

Natomiast koncepcja prawnej jedności czynu przewiduje wypreparowanie czynu prawnokarnie relewantnego z *continuum* zachowania się człowieka w efekcie rozważenia (wartościowania) tego pierwszego przez pryzmat przepisów. W doktrynie nie ma jednolitego stanowiska co do sposobu ujęcia czynu w prawie karnym. Odwołując się do koncepcji naturalistycznej, W. Wolter przypomina, że w polu zainteresowania prawa karnego jest tylko czyn będący czynem zabronionym, czyli taki, który ustawa określa jako zakazany<sup>33</sup>. Nasuwa się więc wniosek, że jeden czyn stanowi to, co w świetle ustawy można uznać za jeden typ czynu zabronionego<sup>34</sup>. W momencie kiedy ten pogląd został wygłoszony, poddano go krytyce ze względu na potencjalną sprzeczność z ówczesnym brzmieniem art. 10 § 1 Kodeksu karnego z 1969 r.<sup>35</sup> Wszakże mając na uwadze zmiany normatywne, które zaszły od czasu obowiązywania poprzedniej ustawy karnej, trzeba wskazać, że obecne brzmienie odpowiednika tego przepisu sprawia, iż zarzuty przeciwko rzeczonemu pogładowi w znacznej mierze się zdezaktualizowały<sup>36</sup>. Owe zmiany mogły być podyktowane chęcią rozstrzygnięcia sporu w doktrynie, który dotyczył charakteru fragmentu ludzkiego zachowania się – czy stanowi on jeden czyn, czy też nie – i skutek którego tracono z pola widzenia kwestię, czy badany fragment realizuje znamiona określone również w innych przepisach ustawy karnej. W obecnym stanie prawnym wystarczy wyznaczyć kryteria tożsamości czynu wypełniającego znamiona przepisu lub przepisów ustawy, bez konieczności wdawania się w spór co do kryteriów jedności czynu i jego istoty<sup>37</sup>.

Mimo wszystko ustalanie tożsamości czynu nadal przysparza problemów wymiarowi sprawiedliwości, dlatego na pozór niezbędne jest przyjęcie pewnych kryteriów, które by ułatwiły to zadanie. W doktrynie prawa

<sup>31</sup> C. Znamierowski: *Oceny i normy*. Warszawa 1957, s. 448. Odmienny pogląd – zob. A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 23.

<sup>32</sup> Zob. M. Cieślak: *Recenzja...*, s. 125.

<sup>33</sup> W. Wolter: *Nauka...*, s. 57–58.

<sup>34</sup> Zob. W. Wolter: *Kumulatywny zbieg...*, s. 13. Podobnie zauważa A. Spotowski, który twierdzi, że to od znamion sformułowanych przez ustawodawcę będzie zależeć, co zostanie uznane za jeden czyn, a co nie – zob. A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 25.

<sup>35</sup> K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*. Wyd. 2. Warszawa 1997, s. 325.

<sup>36</sup> Zob. P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 43.

<sup>37</sup> Zob. J. Giezek: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*. Red. M. Bojarski. Wyd. 7. Warszawa 2017, s. 304.



karnego jeden ze sposobów na stwierdzenie owej tożsamości stanowi wykazanie, że w tym samym miejscu i w tym samym czasie były realizowane znamiona czynu. Aby to osiągnąć, należy wyznaczyć co najmniej dwa fragmenty *continuum* ludzkiego zachowania, które są realizacją znamion jakichś typów czynów przestępnych, po czym w sytuacji gdy krzyżują się one bądź nakładają na siebie (fragment wyodrębniony przez wzgląd na jeden przepis pokrywa się z innym, wypreparowanym z *continuum* z uwagi na inny przepis), można stwierdzić jednoczynowy zbieg przepisów, z kolei w sytuacji gdy te fragmenty się wykluczają, można mówić o wieloczynowym zbiegu przestępstw<sup>38</sup>. Zaproponowana teoria – jak podkreśla jej autor – ma ścisły związek z koincydencją miejscowo-czasową popełnienia czynu, choć nie powinno to zostać uznane za konstatację *a priori*, że jeśli sprawca działał w tym samym miejscu i czasie, to realizował znamiona przepisów jednoczynowo<sup>39</sup>. Omawiana koncepcja jest przykładową spośród licznych zaprezentowanych w doktrynie; zważywszy na problematyczność tej kwestii, wolno się nawet posunąć do stwierdzenia, że ile osób, które się nią zajmują, tyle pomysłów. Wszak – jak zauważa J. Majewski – nie sposób znaleźć „jednego właściwego” modelu czynu, gdyż takowy nie istnieje; można natomiast tworzyć wiele różnych modeli rozumienia tego pojęcia, a spieranie się, który jest „lepszy”, a który „gorszy”, nie ma najmniejszego sensu, żaden z nich bowiem nie odzwierciedla natury czynu *per se*<sup>40</sup>.

Przedstawiwszy wyznaczanie kryteriów tożsamości czynu, można przejść do zagadnienia jedności/wielości przestępstw. Według P. Kardasa czyn stanowi pewien „model-wzór”, dlatego też należy traktować go jako „pierwszą płaszczyznę struktury przestępstwa”<sup>41</sup>. Ów autor wskazuje, że zagadnienie jedności/wielości przestępstw ma ściśle normatywny charakter, a co za tym idzie – powinno być rozstrzygane na podstawie już zdekodowanych norm prawnych<sup>42</sup>. Przestępstwo, w odróżnieniu od czynu, posiada dwa aspekty: obiektywny i relatywny (normatywny). Z jednej strony, podobnie jak czyn, powoduje zmianę w rzeczywistości przyrodniczej, która jest obiektywnie obserwowalna, lecz z drugiej strony odnosi się do dóbr, tj. „nośników uznanych wartości”, które chroni ustawa karna. W oderwaniu od niej czyn nie odgrywa roli w prawnokarnym wartości-

<sup>38</sup> J. Giezek: *Prawo...*, s. 304–305; idem: *Tożsamość czynu jako podstawa różnicowania mechanizmów redukujących odpowiedzialność karną*. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2017, t. 43, s. 107–129.

<sup>39</sup> J. Giezek: *Prawo...*, s. 305.

<sup>40</sup> J. Majewski: *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu*. Zagadnienia węzłowe. Kraków 1997, s. 38.

<sup>41</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągle...*, s. 97.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 97–98.

waniu, temu ostatniemu brakowałoby bowiem kierunku, który zależy od odpowiedniego przepisu ustawy karnej. Powyższe prowadzi do konkluzji, że czyn sam w sobie nie wyznacza granic przestępstwa. Przywołany badacz podkreśla zatem, że o jedności/wielości przestępstw decydują kryteria normatywne, element obiektywny zaś współwyznacza owe granice.

Odmienne zdanie prezentuje natomiast M. Tarnawski, który wskazuje, że liczbę przestępstw należy ustalać, opierając się na liczbie znamion norm sankcjonowanych zrealizowanych przez sprawcę<sup>43</sup>. Pogląd ten skrytykował P. Kardas<sup>44</sup>, twierdząc, że jego oponent nie zrezygnował z posługiwania się kategorią czynu jako podstawą odpowiedzialności karnej<sup>45</sup> oraz że nie sposób zgodzić się na przyjęcie stanowiska, iż „norma sankcjonowana wyczerpująco określa, jakie zachowanie człowieka jest przestępstwem”<sup>46</sup>. Jak zauważa krytyk, „określenie podmiotu, określenie okoliczności modalnych, przedmiotu czynności wykonawczej oraz podmiotowego nastawienia sprawcy, a więc znamiona charakteryzujące czyn karalny, w ogromnej większości przypadków nie stanowią znamion konstytutywnych normy sankcjonującej”<sup>47</sup>. P. Kardas proponuje zatem, ażeby jako podstawę odpowiedzialności karnej traktować pewien wycinek *continuum* ludzkiej aktywności poddany prawnokarnemu wartościowaniu. Według tego autora dzięki takiemu podejściu można uniknąć nierozstrzygalnych problemów związanych z kryteriami wyznaczania granic czynu i jego istoty w celu odpowiedzi na pytanie, z iloma przestępstwami w zasadzie mamy do czynienia. Innymi słowy: właściwe będzie wartościowanie owego wycinka przez pryzmat „znamion jakiegokolwiek typu czynu karalnego” w świetle liczby zrealizowanych zakresów norm sankcjonujących. Wynik „równania” pozwoli uzyskać odpowiedź, ile przestępstw popełnił sprawca<sup>48</sup>. Kiedy zajdzie konieczność, aby temporalne *continuum* aktywności (bądź bierności) poddać wartościowaniu przez pryzmat większej liczby przepisów ustawy karnej, w grę wchodzić będą regulacje dotyczące zbiegu przestępstw<sup>49</sup>. Mając powyższe na uwadze, wolno stwierdzić, że jeżeli z owego *continuum* zdołamy wypreparować przestępstwa popełnione przez sprawcę, to ich liczba i charakter, a co za tym idzie – rodzaj zbiegu będą miały znaczenie w odniesieniu do wymiaru kary. Pogląd taki

<sup>43</sup> M. Tarnawski: *Zagadnienia...*, s. 179–180.

<sup>44</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 98–106.

<sup>45</sup> Zob. *ibidem*, s. 99.

<sup>46</sup> M. Tarnawski: *Zagadnienia...*, s. 181.

<sup>47</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągłe...*, s. 102.

<sup>48</sup> Zob. *ibidem*, s. 110.

<sup>49</sup> Dokładne omówienie problematyki zbiegu przestępstw stanowczo wykracza poza ramy i charakter niniejszej pracy. Szerzej na ten temat – zob. w szczególności P. Kardas: *Zbieg przepisów ustawy...*

podziela Sąd Najwyższy, który w postanowieniu z dnia 12 października 2011 r. wskazuje, że „określone zachowanie człowieka następujące w danym czasie i przestrzeni może być relewantne bądź też obojętne z punktu widzenia norm prawa karnego materialnego. Źródłem tej relewantności są właśnie normy zawarte w przepisach określających znamiona czynności sprawczych konkretnych czynów karalnych. To przecież nie całość zachowania się człowieka w określonym wycinku czasu i przestrzeni oceniana jest jako »czyn zabroniony«, a tylko fragmenty tego zachowania »wycięte« znamionami czynności sprawczych. Wzajemne usytuowanie tych »wyciętych« fragmentów pozwala z kolei na wnioskowanie co do tożsamości bądź wielości czynów zabronionych, a dalej – na dokonanie właściwej subsumpcji”<sup>50</sup>.

Reasumując, prawdopodobnie rację ma P. Kardas, według którego aby ustalić jedność/wielość przestępstw, należy się odnieść do kryteriów nie tylko ontologicznych, lecz także (i przede wszystkim) normatywnych<sup>51</sup>. Ustawodawca w art. 11 § 1 k.k. formułuje zasadę, że „ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo”, z czego wypływa norma zakazująca multiplikacji przestępstw na podstawie tego samego fragmentu ludzkiego zachowania<sup>52</sup>. Dodatkowo można odczytać z owego przepisu pewną zależność: brak znaku równości między czynem a przestępstwem. Najwidoczniej ich relacja polega na tym, że każde przestępstwo jest czynem, ale nie każdy czyn jest przestępstwem. Pojęcie „czyn” ma szerszy zakres, „przestępstwo” zaś okazuje się pojęciem znacznie bardziej specjalistycznym.

Dotychczasowy wywód można sprowadzić do konstatacji, że powinno się brać pod uwagę obie podstawy wartościowania – normatywną i ontologiczną. Wątpliwe są szanse na odnalezienie „namacalnego” czynu, raczej obserwowalne będą efekty, jakie wywołał albo też jakich nie wywołał na płaszczyźnie poznawczej. Trzeba pamiętać, że to ustawodawca decyduje, co zostanie uznane za przestępstwo, przyjmuje on zatem konwencję przestępstwa jako określonego w drodze typizacji czynu. Dlatego próżne zdaje się poszukiwanie dokładnego ontologicznego sposobu wydzielenia czynu jako odrębnego bytu, istniejącego w obiektywnej rzeczywistości. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, gdy ustawodawca kryminalizuje pewien rodzaj zachowania, którego nie da się scharakteryzować w kategoriach ontologicznych. I odwrotnie – akceptowalne jest stanowisko, że czyn, rozumiany jako zmiana w obiektywnej rzeczywistości, byłby

---

<sup>50</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. II KK 145/11. OSNKW 2012, nr 2, poz. 13. Podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r. II AKa 406/11. LEX nr 1153763.

<sup>51</sup> P. Kardas: *Przestępstwo ciągle...*, s. 118.

<sup>52</sup> Zob. *ibidem*, s. 116 i nn.

dla nas nieuchwytny bez normatywnego opisu na gruncie ustawy karnej. Płaszczyzny normatywna i ontologiczna przenikają się nieustannie, a co więcej, są od siebie zależne i wspólnie skłaniają nas do nadawania ludzkiemu zachowaniu się znaczenia prawnokarnie relewantnego bądź też nie. W rezultacie można stwierdzić, że czyn jest nie tyle zjawiskiem (czy to ontologicznym, czy prawnym), ile „odziedziczoną” konwencją, na którą – mniej lub bardziej chętnie – musimy przystać. Należy się pogodzić z faktem, że podobnie jak inne transcendentalne obiekty nigdy nie zostanie przez nas uchwycony.

### 3. Mechanizmy redukcji wielości ocen a ustawowy wymiar kary

Tradycyjne ujęcie tzw. mechanizmów redukcji wielości ocen immanentnie powiązane jest z zagadnieniem reguł wyłączenia wielości ocen, które mają być swoistymi regułami operacyjnymi<sup>53</sup>, niepozwalającymi – jeśli zostaną prawidłowo wykorzystane – na złamanie zakazu multiplikacji ocen w odniesieniu do jednego fragmentu ludzkiego zachowania. Najczęściej wyróżnia się trzy zasady: konsumpcji, subsydiarności i specjalności<sup>54</sup>, które winny służyć do redukcji wielości ocen, z jakimi przychodzi się mierzyć w praktyce stosowania prawa<sup>55</sup>. Dwie pierwsze miałyby być podstawą konstrukcji doktrynalnej nazywanej niewłaściwym (pomijalnym) zbiegiem przepisów ustawy (przestępstw), a ostatnia – lec u podstaw tzw. pozornego zbiegu przepisów ustawy (przestępstw)<sup>56</sup>.

Powyższe jednak nie wyczerpuje problematyki, można bowiem – jak już wskazano – mówić nie o mechanizmach redukcji wielości ocen, lecz

<sup>53</sup> W. Wolter: *Reguły...*, s. 9–10; A. Spotowski: *Pomijalny...*, s. 59–60.

<sup>54</sup> W wątpliwość podaje się to, czy przy redukcji wielości ocen można stosować zasadę *lex specialis derogat legi generali*. Wątpliwość ta opiera się na konstatacji, że przepisów typizujących czyny zabronione nie sposób *in abstracto* podzielić na ogólne i szczególne, gdyż są one konstruowane na tym samym poziomie ogólności, z czego wynikać ma konieczność uznania, że zachodzi między nimi relacja nie zawierania się w sobie, ale wykluczania. Zob. J. Giezek: *Prawo...*, s. 328; idem: *Znamiona modyfikujące typ czynu zabronionego a okoliczności wpływające na wymiar kary*. W: *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*. Red. J. Giezek, J. Brzezińska. Warszawa 2017, s. 163–165.

<sup>55</sup> J. Majewski: *Reguły wyłączenia wielości ocen a konstrukcja idealnego zbiegu czynów zabronionych (przestępstw lub wykroczeń)*. „Palestra” 2015, nr 11/12, s. 65.

<sup>56</sup> Wypada wskazać, że powyższe twierdzenia nie są przedmiotem powszechnej zgody, lecz omówienie wszystkich problemów związanych z konstrukcjami zbiegów przepisów ustawy oraz zbiegu przestępstw znacznie przekracza ramy tego opracowania. Siłą rzeczy więc musiały zostać przedstawione syntetycznie, często również konieczne były uproszczenia, aby nie rozbudować artykułu ponad miarę. Dlatego też autor skupił się na zagadnieniach dotyczących wymiaru kary w sytuacjach zbiegu przepisów (przestępstw) oraz ciążkości zarówno przestępstwa, jak i czynu ujmowanych w kwalifikacji prawnej czynu.

raczej o mechanizmach związanych z redukcją wielości ocen. Wszak zarówno przy kumulatywnym (realnym) zbiegu przepisów<sup>57</sup>, zastosowaniu konstrukcji czynu ciągłego (art. 12 § 1 k.k.), jak i przy realnym zbiegu przestępstw (art. 85 k.k.), ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) oraz przy zastosowaniu konstrukcji z art. 12 § 2 k.k.<sup>58</sup> także następuje redukcja wielości ocen, tyle że na poziomie wymiaru kary. Można powiedzieć, że najpierw mechanizmy redukcji wielości ocen mają odpowiedzieć na pytanie, z iloma czynami właściwie mamy styczność, wartościując czyn lub czyny wypreparowane z *continuum* zachowania się danego człowieka (II etap oceny). W zależności od odpowiedzi powinny znaleźć zastosowanie mechanizmy związane z redukcją wielości ocen, rozumiane tutaj jako rozwiązujące problem zbiegu kar (III etap oceny)<sup>59</sup>. W tym miejscu można dokonać zasadniczego podziału na mechanizmy związane z redukcją wielości ocen w razie zastosowania konstrukcji jednoczynowych (art. 11 § 2 k.k., art. 12 § 1 k.k.) oraz wieloczynowych (art. 85 k.k., art. 91 § 1 k.k., art. 12 § 2 k.k.). Istnieje między nimi fundamentalna różnica, albowiem jeśli stosuje się konstrukcje jednoczynowe, niewskazana jest „fragmentaryzacja” kary – możliwa, a nawet nakazana w przypadku realnego zbiegu przestępstw.

Ustawodawca w art. 11 § 3 k.k. określa rozwiązanie problemu wymiaru kary w sytuacji, gdy sprawca swoim czynem zrealizował znamiona dwóch lub większej liczby przepisów – mianowicie sąd winien wymierzyć karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą. Nie oznacza to, że inne zrealizowane znamiona przestępstwa oraz przepisy powinny zostać „skonsumowane” przez tę karę, oczywiście właściwe będzie wzięcie pod uwagę realizacji więcej niż jednego przepisu, ale już na etapie sądowego wymiaru kary – tylko wówczas wymierzona kara może spełniać funkcję sprawiedliwościową<sup>60</sup>. Jakkolwiek chodzi tutaj o przepis przewidujący karę najsurowszą, by tak rzec, nominalnie, to zgodnie z poglądem

---

<sup>57</sup> Odrębną kwestią jest tzw. idealny zbieg przestępstw, jednakże nie sposób jej tutaj dokładnie omówić.

<sup>58</sup> Nie istnieje zgoda co do tego, czy art. 12 § 2 k.k. jest wyrazem akceptacji konstrukcji jednoczynowości, czy też w zasadzie mamy tutaj do czynienia z przyjęciem wielości czynów bądź konstrukcji opartej na jedności czynu. Szerzej – zob. P. Krawczyk: *Rozważania na temat ciągłości przestępstwa w nawiązaniu do zmian dokonanych w polskim prawie karnym nowelizacją kodeksu karnego z dnia 4 października 2018 roku*. „Studenckie Zeszyty Naukowe WPiA UMK” 2019, nr 2, s. 7–33; idem: *Problemy związane z tzw. konstrukcją ciągłości przestępstwa w odniesieniu do instytucji prawa karnego procesowego – res iudicata oraz zakazu ne bis in idem*. „Problemy Prawa Karnego” 2021, t. 5, nr 2. <https://doi.org/10.31261/PPK.2021.05.02.05>, wraz z podaną tam literaturą.

<sup>59</sup> Zob. P. Kardas: „Idealny zbieg przestępstw”..., s. 21–23.

<sup>60</sup> Zob. M. Mozgawa: *Komentarz do art. 11. W: Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*. Red. M. Mozgawa. LEX/el. 2023.

Sądu Najwyższego „w wypadku skazania za czyn wyczerpujący znamiona dwóch lub więcej zbiegających się przepisów [...] okoliczności stanowiące znamiona przestępstw określonych w tych przepisach mogą być uznane za obciążające, z wyłączeniem tych, które mieszczą się w przepisie, na podstawie którego wymierzono karę”<sup>61</sup>.

Problem pojawia się wtedy, kiedy należy połączyć sekwencję zachowań człowieka przez spięcie ich klamrą ciągłości (art. 12 § 1 k.k.). Do czerwca 2020 r. nie istniała podstawa do „ustawowego” obostrzenia wymiaru kary za przestępstwo popełnione w warunkach czynu ciągłego, co jednak prawodawca „łaskawy” był zmienić<sup>62</sup>. Obecnie na sędzie ciąży obowiązek wymierzenia kary w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia do podwójnej górnej granicy ustawowego zagrożenia. Zdaje się zatem, że dostrzegając konieczność surowszego karania sprawców przestępstw popełnionych w warunkach czynu ciągłego, ustawodawca równocześnie traci z pola widzenia zasadniczą cechę konstrukcji przewidzianej przez art. 12 § 1 k.k. – otóż stanowi ona efekt przyjęcia tzw. jednoczynowej koncepcji czynu<sup>63</sup>. Jakkolwiek poniekąd zrozumiałe jest, że pewna sekwencyjność zachowań, a więc i wynikająca z niej *prima facie* „wielość czynów” w znaczeniu ontologicznym, może być podstawą do surowszego traktowania sprawców czynów dokonanych w takich warunkach, zupełnie niezrozumiałe jest obostrzenie wymiaru kary na poziomie ustawowym w tych przypadkach<sup>64</sup>. Prawodawca bowiem zapomina, że konstrukcja czynu ciągłego nie wskazuje na nic innego niż na sposób realizacji znamion typu czynu. Słowem: chodzi tu tylko o model „wykonania” czynu. Obecny kształt art. 57b k.k. pozwala stwierdzić, że konieczne stało się wymierzanie pewnej osobliwej kary łącznej za elementy tego

---

<sup>61</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1997 r. III KKN 196/96. OSNKW 1997, nr 7–8, poz. 59. Uwaga ta przyda się na potrzeby dalszego wywodu.

<sup>62</sup> Zob. ustawa z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19. T.j. Dz.U. 2022, poz. 2141. Warto dodać, że bardzo dyskusyjna jest redakcja (zwłaszcza) pierwszej części art. 57b k.k.: „skazując za przestępstwo określone w art. 12 § 1 k.k., sąd wymierza [...]”. Otóż sąd nigdy nie skaże (gdyż nie może tego uczynić) wyłącznie na podstawie art. 12 § 1 k.k., ponieważ zostały tam wymienione jedynie znamiona przednawiasowe różnych typów czynów. Zatem właściwsze byłoby użycie sformułowania: „skazując za przestępstwo popełnione w warunkach określonych w art. 12 § 1 k.k., sąd wymierza [...]”. Zasadny jest więc wniosek, że ustawodawca raczej posłużył się niedomówieniami, niż wykonał rzetelną pracę legislacyjną.

<sup>63</sup> Zob. np. J. Giezek: *Prawo...*, s. 315 i nn.

<sup>64</sup> Szerzej – zob. P. Krawczyk: *(Nie)proporcjonalność kary za przestępstwo popełnione w warunkach czynu ciągłego*. „Przegląd Sądowy” 2023, nr 4, s. 65–79, wraz z podaną tam literaturą i przywołanym orzecnictwem.



samego czynu, tyle że zostało ono ukryte pod płaszczykiem ustawowego obostrzenia kary.

Ciąg przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) będący wyrazem przyjęcia wieloczynowej konstrukcji przestępstwa ciągłego<sup>65</sup> daje podstawę do obostrzenia wymiaru jednej kary do wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę na mocy przepisu stanowiącego podstawę jej wymiaru dla każdego ze zbiegających się przestępstw. Może nie jest to najlepsze porównanie, ale taki zabieg nasuwa na myśl tworzenie „superkary” na kształt realnego zbiegu przepisów, kiedy to również wymierza się jedną karę, tyle że na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą, wobec czego kara wymierzona za ciąg przestępstw winna uwzględniać ujętą globalnie naganność ich wszystkich<sup>66</sup>.

Gdy zachodzi realny zbieg przestępstw, redukcja wielości ocen na płaszczyźnie wymiaru kary dokonywana jest na zasadach kumulacji (łącznie ujmowanie kar jednostkowych i orzeczenie kary będącej ich sumą), asperacji (orzeczenie kary między najniższą z orzeczonych a najwyższą) oraz absorpcji (kara najsurowsza „konsumuje” kary łagodniejsze)<sup>67</sup>. Sąd musi zatem wziąć pod uwagę okoliczności zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, których rozważenie pozwoli wymierzyć karę łączną stanowiącą swoiste podsumowanie przestępczej działalności sprawcy.

#### 4. Mechanizmy związane z redukcją wielości ocen a sądowy wymiar kary

Prowadzone dotąd rozważania trzeba odnieść do głównego problemu, z którym autor chciałby się zmierzyć, czyli do dyrektyw „sądowego wymiaru kary”<sup>68</sup> w ich znowelizowanym brzmieniu. Należy jednak zacząć

<sup>65</sup> J. Giezek: *Prawo...*, s. 333.

<sup>66</sup> J. Giezek: *Komentarz do art. 91. W: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz.* Red. J. Giezek. Warszawa 2021, s. 728 i nn.

<sup>67</sup> *De lege lata* pełna absorpcja jest już niemożliwa z uwagi na brzmienie art. 86 § 1 *in principio* k.k.

<sup>68</sup> Omawiane tutaj zmiany stały się przedmiotem wielu ekspertyz sporządzanych zarówno przez teoretyków, jak i przez praktyków prawa karnego. Zob. w szczególności A. Barczak-Oplustil et al.: *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*. Fundacja Krakowski Instytut Prawa Karnego, 19.07.2022. Źródło: <https://kipk.pl/ekspertyzy/populistyczna-nowelizacja-prawa-karnego/> [dostęp: 10.09.2023]; J. Giezek et al.: *Opinia na temat projektu zmian przepisów kodeksu karnego (uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2019 roku)*. Katedra Prawa Karnego Materialnego Uniwersytetu Wrocławskiego. Źródło: strona WWW Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20Katedry%20Prawa%20Karnego%20>

od pytania, czy obecne brzmienie art. 53 k.k. pozwala nadal traktować zawarte w nim dyrektywy jako element sądowego wymiaru kary. Na pozór tak, lecz głębsza analiza tekstu ustawy nasuwa dość poważne wątpliwości. Aczkolwiek treść art. 53 § 1 k.k. – w zakresie, w jakim nie uwzględnia się w nim okoliczności wymienionych w art. 53 § 2a i 2b k.k. – oraz art. 53 § 2 k.k. zdaje się pozostawać desygnatem pojęcia dyrektyw sądowego wymiaru kary, dodane § 2a–e stanowią element ustawowego wymiaru kary. Wynika to z faktu, że sąd przy wymierzaniu kary powinien każdorazowo nie tyle brać je pod uwagę, ile badać, czy taka lub inna okoliczność rzeczywiście wystąpiła. Dlatego też będą one wchodzić w skład ustawowych okoliczności mających wpływ na wymiar kary. Owa sytuacja jest podobna do tej, kiedy istnieją okoliczności, od których zależy obligatoryjne nadzwyczajne obostrzenie bądź złagodzenie kary. Mówiąc najogólniej: chodzi o to, że sąd orzekający w sprawie ma związane ręce, nie przysługuje mu zatem dyskrecjonalność czy – jeśli ktoś woli – luz decyzyjny.

Na użytek dalszego wywodu konieczne będzie jeszcze zatrzymanie się nad statusem okoliczności wymienionych w art. 53 § 2a i 2b k.k. Bez większego znaczenia jest tutaj to, czy mają one charakter obciążający, czy łagodzący, wypada natomiast zapytać, czym tak właściwie są. Czy należy je uznać za okoliczności wpływające na sądowy (sędziowski) wymiar kary, czy może raczej widzieć je w kategoriach znamion przestępstw, tyle że umieszczonych w części ogólnej Kodeksu karnego, a więc – znamion przednawiasowych? Ustawodawca w § 2c wskazuje, że „nie stanowi okoliczności, o której mowa w § 2a i 2b, okoliczność będąca znamieniem przestępstwa, które popełnił sprawca, chyba że wystąpiła ona ze szczególnie wysokim nasileniem”, a w § 2d i 2e – że nie będą stanowiły okoliczności obciążających lub łagodzących okoliczności niebędące znamieniem przestępstwa, jeżeli miałyby stanowić podstawę zaostrzenia albo złagodzenia odpowiedzialności karnej.

Wobec tego można by powiedzieć, że zmiany zostały wprowadzone w sposób całkiem przemyślany i wystarczająco zapobiegają multikwalifikowaniu okoliczności mających wpłynąć ostatecznie na wymiar kary. Kłopot w tym, że siłą rzeczy nadal będzie się je brać pod uwagę wówczas, gdy nie powinno się tak robić – i odwrotnie. Nie wiadomo bowiem, co miałyby znaczyć „chyba że wystąpiła ona ze szczególnie wysokim nasileniem”. Łatwo to dostrzec na przykładzie okoliczności obciążającej, która będzie się aktualizować w sytuacji popełnienia przestępstwa z premedytacją (art. 53 § 2a pkt 4 k.k.) w zestawieniu z konstrukcją związaną z ciągłością

przestępstwa, tj. czynem ciągłym (art. 12 § 1 k.k.). Każde przestępstwo popełniane w warunkach czynu ciągłego jest popełniane z premedytacją, która przecież nie oznacza nic innego niż „z góry powzięty zamiar”<sup>69</sup>. Nie ulega wątpliwości, że sprawca przestępstwa popełnionego w warunkach czynu ciągłego zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej zaostrożonej potrójnie, a w niektórych układach sytuacyjnych – poczwórną<sup>70</sup>. Podobnie będzie z okolicznością szczególnego okrucieństwa (art. 53 § 2a pkt 7 k.k.) – co prawda ustawodawca wyłącza możliwość traktowania tej oraz wcześniej wymienionych okoliczności jako znamion, ale z drugiej strony zachęca do tego, tyle że uzależnia takie postępowanie od ich „silnego natężenia”. Dochodzimy więc do wniosku, że dane okoliczności (znamiona) obciążające lub łagodzące albo nimi są, albo nie.

Nie siląc się na złośliwość, należy podnieść, że w kwestii typizacji przestępstw nie powinna mieć zastosowania reguła (będąca parafrazą słów Paracelsusa) „wszystko może być znamieniem i nic nie może być znamieniem przestępstwa”. Nie ma ani nie może być mowy o znamionach z warunkiem zawieszającym, wszak – co chyba wiadome – jedną z podstawowych zasad prawa karnego jest zasada ustawowej określoności przestępstwa (wyrażana w paremii *nullum crimen sine lege*), z której wynika postulat maksymalnego precyzowania tworzonych typów przestępstw<sup>71</sup>. Innymi słowy: znamiona przestępstwa powinny być binarne, tak aby dało się ustalić, że coś albo znamieniem przestępstwa jest, albo nim nie jest. Wypada zatem niejako *contra legem* (art. 53 § 2c k.k.) przyjąć, że okoliczności obciążające i łagodzące – wbrew deklaracji ustawodawcy – mogą zostać uznane za znamiona przednawiasowe typów czynów zabronionych stypizowanych w ustawach karnych. Dodatkowo ustawodawca (nie wiadomo tylko, w jakim stopniu intencjonalnie) zakłada, że okoliczności te mogą być traktowane jako konkretne znamiona (*argumentum ex art. 53 § 2c–e in medio* k.k.). Przyjąwszy ten wniosek, trzeba stwierdzić, że nie jest do końca zrozumiałe, jaki miałyby mieć status. Rozsądek podpowiada, aby w niektórych przypadkach traktować okoliczności wymienione w § 2a i 2b jako znamiona modyfikujące typy przestępstw: odpowiednio, kwalifikujące i uprzywilejowujące.

<sup>69</sup> Szerzej – zob. P. Krawczyk: *(Nie)proporcjonalność...*, s. 67 i nn.

<sup>70</sup> Wynikać to będzie stąd, że w układzie sytuacyjnym, w którym elementy czynu ujęte „kwantowo” stanowią np. zachowania prawnokarnie irrelevantne i dopiero spięte kłamrą ciągłości stają się przestępstwem (I obostrzenie), w kolejnych krokach zostaną surowiej potraktowane właśnie z uwagi na art. 53 § 2a pkt 4 k.k. (II obostrzenie) oraz art. 57b k.k. (III obostrzenie), a może jeszcze zachodzić sytuacja, gdy konieczne będzie dodatkowe (IV) obostrzenie kary.

<sup>71</sup> Szerzej – zob. J. Giezek: *Prawo...*, s. 44 i nn.

Co więcej, powstaje pytanie, czy „wysokie nasilenie” jakiejś okoliczności może oznaczać jej brak. Warto w tym miejscu odnieść się do teorii znamion negatywnych, której założenia sprowadzają się do tego, że przy dekodowaniu normy wynikającej z określonego przepisu (przepisów), a zatem także znamion, konieczne jest uwzględnienie ich zaprzeczenia<sup>72</sup>. Ponadto katalog zarówno okoliczności obciążających, jak i okoliczności łagodzących nie został ujęty w sposób enumeratywny, z czego nietrudno wywieść wnioski, że np. popełnienie przestępstwa bez współdziałania z nieletnim lub wykorzystania jego udziału albo działanie w braku szczególnego okrucieństwa (bądź ze swoiście rozumianej empatii) właściwie może zostać uznane za okoliczność łagodzącą, czy raczej – za znamię konstytuujące typ uprzywilejowany. Chyba wolno powiedzieć, że „wysokie nasilenie” może być rozumiane *in plus* oraz *in minus*. Oczywiście ta prawidłowość zdaje się zachodzić też w drugą stronę (co bodaj w jakimś zakresie zaspokoiłoby oczekiwania ustawodawcy) – wszak np. niepojednanie się z pokrzywdzonym czy niepodjęcie działań zmierzających do zapobieżenia szkodzie lub krzywdzie wynikającej z przestępstwa albo do ograniczenia jej rozmiaru stanowić może okoliczność obciążającą, jeśli tylko wystąpi w „wysokim nasileniu”. Niewystąpienie danej okoliczności także można potraktować jako wysokie nasilenie, bo przecież w świecie fizycznym natężenie czegoś oznacza albo nadmiar, albo brak. Analogicznie – na gruncie bardziej metafizycznym – będzie z racją, którą można mieć z różnym nasileniem, zarówno *in plus*, jak i *in minus*. Gdyby nawet argumentacja ta nie znalazła zwolenników (co w zupełności zrozumiałe), podobnie można argumentować, opierając się na teorii znamion negatywnych oraz na tym, że katalogi z art. 53 § 2a i 2b k.k. nie są enumeratywne. Wolno więc przyjąć, że skoro coś jest zaprzeczeniem okoliczności łagodzącej albo obciążającej, może mieć charakter obciążający albo łagodzący. Jeśli bowiem sprawca nie działał z premedytacją, to co stoi na przeszkodzie, aby potraktować go łagodniej?

Niezależnie od powyższego trzeba wskazać, że problematyczne staje się wartościowanie na płaszczyźnie wymiaru kary poprzez okoliczności stypulowane w art. 53 § 2 k.k., ponieważ – mimo dodania kolejnych jednostek redakcyjnych – nie przestaną one nagle obowiązywać, zatem sąd musi je uwzględniać. Wobec tego z uwagi na wewnętrzne sprzeczności

---

<sup>72</sup> Szerzej – zob. W. Mąciór: *Negatywne znamiona istoty czynu*. „Państwo i Prawo” 1964, nr 5/6, s. 854–863; W. Mąciór: *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza*. W: *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*. Red. M. Cieślak. Warszawa 1959, s. 105–121; W. Wolter: *Nauka...*, s. 101–109, 233 i nn.; z niemieckiej literatury przedmiotu, poza źródłami cytowanymi przez W. Mącióra, zob. H.J. Hirsch: *Die Lehre von den negativen Tatbestandsmerkmalen*. Bonn 1960.

art. 53 k.k. będzie się pojawiać konieczność podwójnego kwalifikowania czynu: zarówno pod kątem znamion przednawiasowych, jak i pod kątem okoliczności wpływających na sądowy wymiar kary, albo – w razie niezakceptowania poglądu o znamionach przednawiasowych – wartościowanie powinno się odbywać przez pryzmat okoliczności zarówno z § 2, jak i z § 2a i 2b.

## 5. Okoliczności wpływające na wymiar kary czy znamiona przednawiasowe?

Zdezorientowany czytelnik może sobie w tym miejscu zadać pytanie, do czegoż miał ten wywód doprowadzić. Wszak jakie znaczenie mają rozważania nad statusem okoliczności stypulowanych w art. 53 § 2a i 2b k.k. w kontekście zbiegu przepisów ustawy (przestępstw)? Otóż kolosalne. Jeśli przyjąć, że stanowią one znamiona przednawiasowe każdego typu przestępstwa, to pojawia się problem multiplikacji znamion w sytuacji zbiegu przepisów, co może powodować niemałe kłopoty podczas stosowania mechanizmów związanych redukcją wielości ocen. Choć wydaje się to zaskakujące, nie będą wtedy komplikacją zbiegi przepisów, które ostatecznie nie zostaną ujęte w kwalifikacji, albowiem owe znamiona (okoliczności) niejako wzajemnie się zneutralizują, gdyż każda z ewentualnych konkurujących norm będzie miała identyczny pakiet znamion przednawiasowych; natomiast problematyczny pozostanie trzon, czyli znamiona główne typu czynu. Niemniej mając na uwadze treść art. 11 § 3 k.k., w przypadku kumulatywnego zbiegu przepisów trzeba będzie ująć wszystkie znamiona przednawiasowe, które w ostatecznym rozrachunku będą też musiały zostać ujęte jako znamiona modyfikujące, zarówno *in plus*, jak i *in minus*. Powstaną zatem minimum trzy warianty: można uznać, że znamiona przednawiasowe będą się neutralizować, można pomijać zbieg tych znamion i uwzględniać tylko znamiona trzonowe, można przyjąć, że okoliczności obciążające lub łagodzące będą występowały w różnym natężeniu w zakresie każdego ze zbiegających się przepisów. Niezależnie jednak od wyboru którejkolwiek opcji konieczne okaże się rozpatrzenie wszystkich. Ponadto w świetle rozważań z pierwszej części artykułu pojawić się mogą problemy z wyznaczeniem samych granic czynu. Chodzi o to, że sądy będą musiały badać, czy w danym układzie sytuacyjnym dana okoliczność występuje w dostatecznie „silnym natężeniu”, aby mogła zostać potraktowana jako znamię modyfikujące pakiet znamion typu czynu „podstawowego”. Rekonstrukcja znamion strony podmiotowej czynu też będzie wielce problematyczna. Skoro należy wziąć pod uwagę znamiona przednawiasowe za każdym razem, w odniesieniu do

każdego typu czynu, pod znakiem zapytania stanie badanie strony podmiotowej przestępstwa, które może zostać popełnione tylko nieumyślnie. Nie sposób bowiem popełnić czynu nieumyślnego z premedytacją, gdyż jest to sprzeczność wewnętrzna.

Jeśliby natomiast uznać, że okoliczności wymienione w art. 53 § 2a i 2b k.k. są jedynie „okolicznościami wpływającymi na wymiar kary”, to kiedy dojdzie do kumulatywnego zbiegu przepisów, i tak trzeba będzie brać je pod uwagę w stosunku do każdego przepisu z osobna, ponieważ dopiero wtedy kara będzie adekwatna do zła, jakie zostało wyrządzone przestępstwem. Pokusa ta może istnieć w przypadku czynu ciągłego (art. 12 § 1 k.k.) – wszak z jakiegoś powodu nadal istnieje silny opór przed traktowaniem przestępstwa popełnionego w takich warunkach jako jednego (tego samego) bytu podlegającego jednemu tylko wartościowaniu pod kątem kary<sup>73</sup>. W rezultacie pojawia się ryzyko, że dodatkowo – tj. niezależnie od art. 57b k.k. – obciążająco traktowane będzie popełnienie przestępstwa w warunkach czynu ciągłego. Z natury rzeczy wynika, że działanie w ramach czynu ciągłego jest działaniem z premedytacją.

Opisany problem aktualizuje się również w sytuacji realnego zbiegu przestępstw. Bez względu bowiem na to, czy uzna się „okoliczności” z art. 53 § 2a i 2b za znamiona przednawiasowe, czy też jedynie za okoliczności wpływające na wymiar kary, będą się one odnosić do każdej kary jednostkowej, a później organ oceniający (najczęściej sąd) będzie musiał ponownie wziąć pod uwagę okoliczności obciążające albo łagodzące w ramach wymiaru kary łącznej (*argumentum ex art. 85a k.k. w zw. z art. 53 § 1 k.k.*). Problem będzie się pojawiać także wtedy, kiedy do niektórych czynów pozostających w zbiegu realnym pewne okoliczności obciążające (łagodzące) będą się odnosić, do innych zaś – nie. Podobnie stanie się przy uznaniu ich za znamiona przednawiasowe, gdyż każdy z czynów będzie miał swój zestaw zarówno znamion głównych i przednawiasowych, jak i ich negatywnych odpowiedników, wobec czego proces subsumpcji może być wyjątkowo utrudniony, a proces wymiaru kary – wybitnie skomplikowany.

## 6. Zamiast konkluzji

W części wstępnej zostało zadane pytanie: jaki wpływ ma zastosowanie mechanizmów redukcji wielości ocen na wymiar kary? W poprzednim stanie prawnym trafne było spostrzeżenie P. Kardasa, że „[i]stota wszystkich wykorzystywanych w prawie karnym mechanizmów redukcyjnych

---

<sup>73</sup> Zob. P. Kardas: „Idealny zbieg przestępstw”..., s. 24.



sprowadza się do racjonalizacji procesu prawnokarnego wartościowania i eliminacji w oparciu o odpowiednio ukształtowane przesłanki [...] przypadków nieuzasadnionej kumulacji odpowiedzialności”<sup>74</sup>. Tyle tylko, że w świetle omówionych zmian takie twierdzenie stanowi jedynie przejaw dobrożyczeniowego myślenia i raczej opis pewnego modelu. Oczywiście generalnie autor ten nadal ma rację, tyle że zmieniły się założenia, które dawniej niekiedy leżały, a teraz już będą musiały leżeć u podstaw wymiaru kary w sytuacjach zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw.

Problem należy upatrywać przede wszystkim w średnio rozsądnie dobranych okolicznościach obciążających i łagodzących oraz w niefortunnie sformułowanym tekście wyrażającym wolę ustawodawcy, a dokładnie – w nakazie podwójnego kwalifikowania tych „okoliczności”. Wszak nastąpi konieczność sprzężonego zwrotnie dekodowania normy: najpierw przez znamiona trzonowe i tylko po to, by „podstawiać” tak wyodrębniony czyn do znamion przednawiasowych. Treść znowelizowanego art. 53 k.k. w zasadzie wymusza na organie stosującym prawo każdorazowe potraktowanie zamieszczonych tam „okoliczności” jako znamion albo pozytywnych, albo negatywnych. Będzie to rodzić problemy z odkodowaniem norm właśnie na tej płaszczyźnie, owe znamiona będą bowiem mogły (hipotetycznie) decydować, czy w danym przypadku należy zastosować jakiś mechanizm związany z redukcją wielości ocen – bądź w związku ze zbiegiem przepisów, czynem ciągłym (art. 12 § 1 k.k.), bądź w związku ze zbiegiem przestępstw. Warto tu też zauważyć, że np. popełnienie przestępstwa z premedytacją właściwie powinno się odnosić do każdej sytuacji popełnienia przestępstwa (przestępstw) w warunkach ciągłości, tyle że w przypadku czynu ciągłego (art. 12 § 1 k.k.) „premedytacja” oznaczać będzie „z góry powzięty zamiar”, natomiast w przypadku art. 12 § 2 k.k. oraz art. 91 § 1 k.k. można ją upatrywać w wykorzystywaniu tej (takiej) samej sposobności. Jeśli zatem racjonalizacja karania miałaby się sprowadzać do ponadwymiarowego wymiaru kary za przestępstwa, do których znajdują zastosowanie powyższe mechanizmy, to cel został osiągnięty.

Dodatkowo pojawia się problem katalogu otwartego, który wręcz zachęca do tworzenia znamion przednawiasowych, bo przecież nie sposób wykluczyć, że coś wystąpi z „wysokim nasileniem”. W rezultacie poniekąd zaburzony będzie sam opis czynu, który siłą rzeczy musi się odzwierciedlić w wymiarze kary. Wszak – co oczywiste – z uwagi na brzmienie znowelizowanego art. 53 k.k. dojdzie do zrównania znamion z okolicznościami mającymi wpływ na wymiar kary, a więc znamiona nie będą służyć już wyłącznie do opisanego czynu zabronionego (tj. do wyróżnienia

---

<sup>74</sup> Ibidem, s. 20.

go spośród innych czynów), lecz od razu staną się też kwantyfikatorami wymiaru kary w sytuacji, gdy wystąpią z „wysokim nasileniem”, czyli gdy wystąpią albo nie wystąpią (ponieważ silne natężenie braku także jest silnym natężeniem).

Autor nie wie, czy to było celem, ale omówione zmiany na pewno wymuszą wieloaspektową „ocenę czynu”; szkoda tylko, że ostatecznie często będzie konieczne zwielokrotnione ujęcie tych samych ocen. Pozwolić sobie można na konkluzję nawiązującą do znanego powiedzenia W. Woltera: choć ustawodawca chciał wprowadzić dobre zmiany, które powodowałyby przystawanie stanu prawnego do faktycznego, w istocie „strzelił poza cel”.

\*

Przyzwolicie byłoby podsumować niniejsze rozważania jak najbardziej lakonicznie. Niestety, niezbędne jest postawienie kolejnego pytania: czy mechanizmy związane z redukcją wielości ocen, które istnieją obecnie w systemie prawa, spełniają swoje podstawowe zadania? Jak się wydaje, odpowiedź musi być negatywna. Słusznie podnosi się w doktrynie, że „[w]yjściem z tej sytuacji byłoby zbudowanie innego – uwolnionego od ilości czynów – modelu mechanizmów racjonalizujących odpowiedzialność karną”<sup>75</sup>. Gwarancyjne ujęcie czynu powinno zabezpieczać jednostkę przed ukaraniem jej za cechy lub osobowość, a wszystkie przesłanki odpowiedzialności (przedmiotowe i podmiotowe), kryteria określenia rodzaju i rozmiar reakcji mają być odnoszone do czynu<sup>76</sup>. Tyle że to nieprawda – przecież rozmiar reakcji dobiera się również ze względu na okoliczności *stricte* podmiotowe. Wszak gdy ktoś okazuje się „zatwardziały w popełnianiu przestępstw”, jednym z kwantyfikatorów kary będzie właśnie owa okoliczność, która może się aktualizować wyłącznie u danego podmiotu. Stąd też – nawet przy założeniu wyjątkowości odnoszenia się do okoliczności podmiotowych – nierealne jest twierdzenie, że winno się karać za sam czyn, albowiem częstokroć karze się za okoliczności na wskroś podmiotowe, ale oceniane przez ogół społeczeństwa jako negatywne.

Jeśli chodzi o mechanizmy związane z redukcją wielości ocen, celem powinna być, oprócz racjonalizacji karania, przede wszystkim optymalizacja wymiaru kary, przez co trzeba rozumieć wybór rozwiązania,

---

<sup>75</sup> J. Giezek: *Fragmentacja zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu a mechanizmy racjonalizujące odpowiedzialność karną*. W: *Tożsamość czynu w prawie karnym*. Red. P. Wiliński, R. Zawłocki. Warszawa 2021 [Legalis]. Podobnie J. Giezek: *Tożsamość czynu...*, s. 126–128.

<sup>76</sup> P. Kardas: *Kilka uwag...* [Legalis].

które w danych okolicznościach byłoby najlepsze<sup>77</sup>. Oznaczałoby to nie tylko opisanie zdarzenia historycznego jako czynu tak, aby odpowiadał ustawowemu wzorcowi, lecz także zaprojektowanie i zagwarantowanie racjonalności wymiaru kary tak, aby została ona zoptymalizowana i spełniała zarówno funkcję sprawiedliwościową, jak i funkcję prewencyjną.

Niniejsze rozważania skłaniają do konstatacji, że należałoby porzucić próby budowania mechanizmów redukcji wielości ocen dotyczących czynu. Lepsze wydaje się stworzenie nowych mechanizmów, albo raczej jednego mechanizmu opartego na zachowaniu człowieka jako podstawie syntetyzującej czynu. Chodzi o to, aby uzależnić mechanizm redukcyjny właśnie od linii zachowania (czy też jego relewantnego wycinka z *continuum* ścieżki życia). Jakkolwiek autor nie czuje się uprawniony do przenoszenia zagadnień prawa karnego na język fizyki i musi stosować uproszczenia, pozwala sobie stwierdzić, że prawdziwie wolny od ludzkiej ingerencji jest czas. Dlatego uzależniwszy od niego linię zachowania człowieka, łatwo wyodrębnić interesujące nas fragmenty tegoż zachowania, które później mogą zostać poddane prawnokarnemu wartościowaniu. Poszukiwanie, lub raczej wyznaczanie sztucznych granic czynu powoduje, że „dzieli się włos na czworo”, a prawdziwy problem umyka z pola widzenia. Beznadziejne bowiem są rozważania nad czynem, gdyż nigdy nie będziemy zdolni do wytworzenia jego matrycy. Jeśli natomiast skupimy się na zachowaniu człowieka jako jednostce podlegającej wartościowaniu na dalszych etapach, to w zasadzie można by zrezygnować z jednoczynowości/wieloczynowości na rzecz rozbudowanej konstrukcji ciągłości zachowania.

W świetle tego powstaje pytanie: czy nie byłoby lepiej porzucić sporną problematykę mechanizmów redukcji wielości ocen, aby stworzyć mechanizmy optymalizacji wymiaru kary? Wydaje się, iż odpowiedź na tak zadane pytanie powinna być pozytywna. Jeśli założymy, że optymalizacja – w pewnym tego słowa znaczeniu – ma rozwiązać swoisty konflikt interesów, to konkretny proces karny, a właściwie całe prawo karne należałoby widzieć jako prawo konfliktu, ponieważ ścierają się w nim realizacja państwowego *ius puniendi* i interesy jednostek. Dlatego operowanie pojęciami „kara sprawiedliwa”, „kara racjonalna”, czy nawet „kara adekwatna” jest lekkim zamąceniem problemu. Trafniejsze byłoby posługiwanie się pojęciem „kara optymalna”, gdyż taka musiałaby uwzględnić rozwiązanie najkorzystniejsze dla skonfliktowanych stron. Oczywiście nie oznacza

---

<sup>77</sup> Szerzej – zob. M. Szczepaniec: *Teoria ekonomiczna w prawie karnym*. Warszawa 2012, s. 262 i nn.; R.C. Picker: *An introduction to game theory and the law*. Coase-Sandor Institute for Law & Economics Working Paper 1994, No. 22, s. 1–20.

to, że kary wymierzane sprawcom przestępstw powinny być łagodzone, składane na ołtarzu „optymalnego poczucia sprawiedliwości”, ale tym bardziej nie oznacza to, że samą sprawiedliwością retributywną można uzasadnić kary uwzględniające tylko interesy państwowego *ius puniendi*.

## Bibliografia

### Literatura

- Andrejew I.: *O pojęciu czynu w prawie karnym*. „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2/3.
- Bielski M.: *Normatywne mechanizmy zapobiegające przyjęciu realnego zbiegu przestępstw jako negatywna przesłanka zastosowania instytucji kary łącznej*. W: *Zagadnienia teorii i nauczania prawa karnego. Kara łączna. Księga jubileuszowa Profesor Marii Szewczyk*. Red. W. Górowski et al. Warszawa 2013.
- Buchała K., Zoll A.: *Polskie prawo karne*. Wyd. 2. Warszawa 1997.
- Cieślak M.: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*. Warszawa 1990.
- Cieślak M.: *Recenzja książki L. Kubickiego „Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe”*. „Państwo i Prawo” 1977, nr 2.
- Duma T.: *Rola istnienia (bytu) w metafizycznym wyjaśnianiu rzeczywistości*. „Rocznik Tomistyczny” 2021, nr 10. <https://doi.org/10.5281/zenodo.5791349>.
- Giezek J.: *Fragmentacja zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu a mechanizmy racjonalizujące odpowiedzialność karną*. W: *Tożsamość czynu w prawie karnym*. Red. P. Wiliński, R. Zawłocki. Warszawa 2021 [Legalis].
- Giezek J.: *Komentarz do art. 1*. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. Giezek. Warszawa 2021.
- Giezek J.: *Komentarz do art. 91*. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. Giezek. Warszawa 2021.
- Giezek J.: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*. Red. M. Bojarski. Wyd. 7. Warszawa 2017.
- Giezek J.: *Tożsamość czynu jako podstawa różnicowania mechanizmów redukujących odpowiedzialność karną*. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2017, t. 43.
- Giezek J.: *Znamiona modyfikujące typ czynu zabronionego a okoliczności wpływające na wymiar kary*. W: *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*. Red. J. Giezek, J. Brzezińska. Warszawa 2017.
- Hirsch H.J.: *Die Lehre von den negativen Tatbestandsmerkmalen*. Bonn 1960.
- Jescheck H.H.: *Lehrbuch des Strafrechts. Allgemeiner Teil*. Berlin 1988.
- Kardas P.: „Idealny zbieg przestępstw” jako problem teoretyczny, dogmatyczny i kryminalnopolityczny. „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, z. 3.
- Kardas P.: *Kilka uwag na temat materialnoprawnych i procesowych aspektów tożsamości czynu w prawie karnym*. *Zarys problematyki i zagadnień spornych*. W: *Tożsamość czynu w prawie karnym*. Red. P. Wiliński, R. Zawłocki. Warszawa 2021 [Legalis].

- Kardas P.: *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw*. Kraków 1999.
- Kardas P.: *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*. Warszawa 2011.
- Konieczniak P.: *Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym*. Kraków 2002.
- Krawczyk P.: *(Nie)proporcjonalność kary za przestępstwo popełnione w warunkach czynu ciągłego*. „Przegląd Sądowy” 2023, nr 4.
- Krawczyk P.: *Problemy związane z tzw. konstrukcją ciągłości przestępstwa w odniesieniu do instytucji prawa karnego procesowego – res iudicata oraz zakazu ne bis in idem*. „Problemy Prawa Karnego” 2021, t. 5, nr 2. <https://doi.org/10.31261/PPK.2021.05.02.05>.
- Krawczyk P.: *Rozważania na temat ciągłości przestępstwa w nawiązaniu do zmian dokonanych w polskim prawie karnym nowelizacją kodeksu karnego z dnia 4 października 2018 roku*. „Studenckie Zeszyty Naukowe WPiA UMK” 2019, nr 2.
- Majewski J.: *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu. Zagadnienia węzłowe*. Kraków 1997.
- Majewski J.: *Reguły wyłączania wielości ocen a konstrukcja idealnego zbiegu czynów zabronionych (przestępstw lub wykroczeń)*. „Palestra” 2015, nr 11/12.
- Małecki M.: *Przypisanie winy. Podstawy teorii ekskulpantów*. Kraków 2019.
- Mąciór W.: *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza*. W: *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*. Red. M. Cieślak. Warszawa 1959.
- Mąciór W.: *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa 1990.
- Mąciór W.: *Negatywne znamiona istoty czynu*. „Państwo i Prawo” 1964, nr 5/6.
- Mąciór W.: *Z problematyki zbiegu przestępstw i przepisów ustawy (w sprawie pozornego zbiegu realnego przestępstw)*. „Państwo i Prawo” 1965, nr 1.
- Mozgawa M.: *Komentarz do art. 1. W: Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*. Red. M. Mozgawa. LEX/el. 2023.
- Picker R.C.: *An introduction to game theory and the law*. Coase-Sandor Institute for Law & Economics Working Paper 1994, No. 22.
- Rodzinkiewicz M.: *Modelowanie pojęć w prawie karnym*. Warszawa 1998.
- Spotowski A.: *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*. Warszawa 1976.
- Szczepaniec M.: *Teoria ekonomiczna w prawie karnym*. Warszawa 2012.
- Tarnawski M.: *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*. Poznań 1977.
- Wolter W.: *Glosa do wyroku SN z dnia 29 czerwca 1963 r., sygn. I K 141/63*. „Państwo i Prawo” 1964, nr 4.
- Wolter W.: *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*. Warszawa 1960.
- Wolter W.: *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.* Warszawa 1973.

- Wolter W.: *O czynie jako działaniu lub zaniechaniu przestępnym*. „Państwo i Prawo” 1956, nr 5/6.
- Wolter W.: *Reguły wyłączania wielości ocen w prawie karnym*. Warszawa 1961.
- Wróblewski B.: *Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony w prawie karnym*. Warszawa 1936.
- Zębik A.: *Czyn a przestępstwo ciągłe*. Łódź 1971.
- Zębik A.: *Czyn jako zachowanie się celowe a problematyka winy*. „Państwo i Prawo” 1970, nr 2.
- Zębik A.: *Czyn przestępny w polskim kodeksie karnym*. „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1974, nr 4.
- Ziemiński Z.: *Analiza pojęcia czynu*. Warszawa 1972.
- Ziemiński Z., Daszkiewicz K., Sołtysiński S.: *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*. „Studia Prawnicze” 1971, nr 2.
- Znamierowski C.: *Oceny i normy*. Warszawa 1957.
- Zoll A.: *Odpowiedzialność karna kierowcy za spowodowanie wypadku i nieudzielenie pomocy jego ofierze*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1969, nr 1.
- Zoll A.: *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*. Warszawa 1982.

### Akty prawne

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. T.j. Dz.U. 2022, poz. 1138 ze zm.
- Ustawa z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19. T.j. Dz.U. 2022, poz. 2141.
- Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Dz.U. 2022, poz. 2600.

### Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1997 r. III KKN 196/96. OSNKW 1997, nr 7–8, poz. 59.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. II KK 145/11. OSNKW 2012, nr 2, poz. 13.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r. II AKa 406/11. LEX nr 1153763.

### Źródła internetowe

- Barczak-Oplustil A. et al.: *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*. Fundacja Krakowski Instytut Prawa Karnego, 19.07.2022. Źródło: <https://kipk.pl/ekspertyzy/populistyczna-nowelizacja-prawa-karnego/> [dostęp: 10.09.2023].
- Giezek J. et al.: *Opinia na temat projektu zmian przepisów kodeksu karnego (uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2019 roku)*. Katedra Prawa Karnego Materialnego Uniwersytetu Wrocławskiego. Źródło: strona WWW Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/>



files/Opinia%20Katedry%20Prawa%20Karnego%20Materialnego%20WPAE%20UWr%20do%20nowelizacji%20kodeksu%20karnego.pdf [dostęp: 24.03.2023].

Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Druk nr 2024. Sejm IX kadencji, 22.02.2022. Źródło: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=2024> [dostęp: 24.03.2023].